

ESEJ

INGA B. KUŹMA 
Uniwersytet Łódzki

ZARYS ETYKI ETNOGRAFII TEMATÓW TRUDNYCH. KONTEKST (UCZESTNICZĄCYCH) BADAŃ W DZIAŁANIU „U SIEBIE” (*PARTICIPATORY ACTION RESEARCH AT HOME*) NA ZLECENIE¹

ZALEŻNOŚCI REFLEKSJI ETYCZNEJ

Od czego zależy refleksja etyczna w etnografii? Pytanie otwierające wynika z przekonania opartego na własnej praktyce badawczej, iż tym, co cechuje refleksję etyczną w etnologii/antropologii kulturowej, jest jej relacyjność, kontekstowość i interpretacyjność. Z tym zaś wiąże się warunkowe różnicowanie podejścia do zasad owej etyki, w którym jednak, jak sądzę, centralną wartością jest zarówno dobro badanych, jak i wszystkich partnerów w procesie badawczym (partnerami w badaniach etnograficznych są często badani, jak i – z czym spotykam się sama – na przykład zamawiający czy zlecający badania). Jednak sens oraz zakres owego dobra może być przedmiotem negocjacji, ustaleń i wymagać

Dr hab. prof. UŁ, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej; e-mail: inga.kuzma@uni.lodz.pl;
<https://orcid.org/0000-0003-0195-0270>

¹ Rozważania te zostały przygotowane przeze mnie na potrzeby udziału w panelu etycznym na zaproszenie Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Panel ten miał miejsce 22 listopada 2019 roku w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Tytuł dyskusji brzmiał: „Etyka w jakościowych i ilościowych badaniach społecznych”.

wcześniejszego poznania przez badaczy kontekstu społeczno-kulturowego, w celu zrozumienia co dla kogo znaczy „dobro”.

Ten swoisty relatywizm wynika z profilu uprawianych przeze mnie badań, których częścią jest często moja działalność w sferze publicznej. Nie traktuję jej bowiem jako odrębnej aktywności – na przykład prywatnej, wykonywanej w czasie poza pracą. Naukowo zajmuję się bezdomnością, działam też w obszarze rzecznictwa społecznego i lobbuję na rzecz rozwiązywania problemów mieszkańców dotkniętych kryzysem bezdomności w Łodzi.

Stawiając pytania o etykę, nie zawsze będę umiała udzielić na nie odpowiedzi. Pytania te traktuję zatem raczej jako kontrolne, co znaczy, że ich zadaniem jest „zatrzymać” mnie i pobudzić do autorefleksji. Z mojego punktu widzenia warto poddać namysłowi następujące zagadnienia: czy etyka zawodowa jest rzeczywiście odmienna od prywatnej i w jakich aspektach; w jakich punktach są one ewentualnie spójne oraz czy ich rozgraniczanie lub różnicowanie ma sens, skoro zarówno ja, jak i inni badacze i badaczki czerpią inspirację i rozwiązania metodyczno-metodologiczne z modelu badań w działaniu (*action research*), zakładających współdziałanie z badanymi. Wprzęgam je do badania tzw. problematyki trudnej [por. Kuźma 2013]. W moim rozumieniu tematyka trudna pogłębia problematykę kwestii drażliwych [por. Rostocki 1974; Lutyńska 2000]. Na przykład Sylwia Męcfał pisze o badaniach trudnych w kontekście „grup zamkniętych, wykluczonych, specyficznych grup zawodowych, społeczności lokalnej, czy też zjawisk, które budzą wątpliwości etyczne: działań zakulisowych, korupcji, konfliktu interesów” [Męcfał 2012: 155]. Zgadzając się z tym, co wymieniła cytowana autorka, uważam, że „trudność” sięga jeszcze dalej. Tematyka trudna w moim oglądzie dotyka przede wszystkim kryzysów indywidualnych i zbiorowych, począwszy od przemocy i agresji systemowych, po kryzys egzystencjalny (tożsamościowy, mentalny, emocjonalny). Są to sytuacje podlegające w różnym stopniu „prawu 3D”, to znaczy procesom deprywacji, dysocjacji i dysonansu. Często towarzyszy im dyskurs operujący określeniami typu: ofiara, sprawca, świadek/obserwator, sprawiedliwość, godność, wykluczenie, obojętność, zadośćuczynienie itp. Kultura przewiduje rozmaite scenariusze i taktyki radzenia sobie w takich sytuacjach, powstają określone skrypty myślenia, odczuwania, mówienia oraz działania. Przy czym sytuacje te wynikają z obowiązującego w kulturze systemu wartości. Na przykład obserwowane przeze mnie modele wsparcia czy pomocy w bezdomności oparte są na idei „samonaprawy”, wykazania się i przezwyciężenia kryzysu na poziomie jednostki doświadczającej określonego kryzysu.

NA CZYM POLEGA ETYCZNOŚĆ (W) ETNOGRAFII

W swojej pracy naukowej i badawczej poruszam się w obrębie antropologii kulturowej wywodzącej się z etnografii. Tę tradycję najlepiej wyrażają istotne dla mnie prace terenowe takich badaczek, jak: Maria Antonina Czaplicka [2013], Alicja Iwańska [1968], Camille Lacoste-Dujardin [2002], Germaine Tillion [2000], Kazimiera Zawistowicz-Adamska [1948]. Wiedza etnograficzna identyfikowana była w tym historycznym ujęciu – jak i ujmowana jest w ten sposób nadal przez większość jej współczesnych przedstawicieli i przedstawicielek – z naukami empirycznymi. Empirię należy rozumieć tu w sposób szczególny – jako doświadczenie oparte na badaniach terenowych, które stanowią istotę dyscypliny i budują jej tożsamość. Dzięki badaniom terenowym etnologzy mają szansę operować samodzielnie zgromadzonymi danymi, pozyskanymi przez nich samych w procesie interakcji z badanymi [por. Hastrup 2008]. Ten typ relacji może charakteryzować się różnymi stopniami interakcji badaczy z badanymi, łącznie z przypadkami, kiedy badani wpływają na proces poznawczy, a nawet traktowani są jako (współ)utorzy (por. np. [Pietrowiak, Tworkowska, Zdobyłak 2013] – tekst pisany i redagowany wspólnie przez badacza i badanych, czy I część mojej książki [Kuźma 2015] – jedno z kluczowych pojęć teoretycznych jest autorstwa badanej). Wysoki status terenu w etnologii i sposób prowadzenia badań, który jest na tym oparty², utrzymuje się nadal, co wiąże się także ze zmianą znaczenia terminu „teren” pod wpływem: postkolonializmu, globalizacji, zwrotu tekstualnego, kryzysu autorstwa, zwrotu etycznego i feminizmu z konceptem pozycjonowania (positionality) [por. Abu-Lughod 1991; Elie 2016; Fluehr-Lobban 1991; Johansson 2015; Kubica 2016; Nagar, Geiger 2007; Sultana 2007], a także rozmaitych odmian badań wielostanowiskowych, włączając wirtualność, mobilność i relacje z obiektami nie-ludzkimi. Dołączyć do tego trzeba traktowanie badań określonych podmiotów i sytuacji – szczególnie takich, które wychodzą poza rozmaite porządki normatywności – czasami jako działań stanowiących aktywność polityczną, a nie *stricto* badawczą, właśnie ze względu na publiczne zajmowanie się tematyką drażliwą, konfliktogenną społecznie. Zadawanie pytań o tzw. normalność i istniejący stan rzeczy ujawnia ich względność i historyczność, a także nieoczywistość. Dążenie do odkrywania owej nieoczywistości traktowałabym jako podstawowy

² Nawiązując do definicji terenu Clifforda Geertza z *Gęstego opisu*, gdzie wskazuje on, iż badania terenowe nie tyle toczą się w konkretnym fizycznym miejscu, co zajmują się relacjami i znaczeniami, które wytwarzają osoby zamieszkujące je, kontaktujące się w danej przestrzeni, tworząc w ten sposób podzielany świat, a zatem „miejsce”, także fizyczne [Geertz 2005].

postulat wszystkich nurtów etnologii/antropologii, niezależnie od występujących między nimi różnic [por. Robotycki 1998].

Zaplecze tego typu, zarazem metodyczne, jak i metodologiczne, powinno znajdować odzwierciedlenie w etyce badań antropologicznych/etnologicznych. Czy tak rzeczywiście jest, czy umiemy je jako etnolodzy i etnografki odpowiednio zidentyfikować i przełożyć? Pytanie to w moim odczuciu nadal czeka na odpowiedź i jest przedmiotem nieustannej pracy etnologicznego środowiska naukowego.

Wytyczne w zakresie etyki w polskiej antropologii kulturowej nie zostały dotąd skodyfikowane i poddane normalizacji na poziomie ogólnopolskim, nie został zatem w sensie formalnym osiągnięty konsensus środowiskowy. Jednak troska o przestrzeganie kodeksu etycznego i stworzenie regulacji dotyczących badań z udziałem ludzi znajduje odzwierciedlenie w programach zajęć na etnologii, zatem już na poziomie jej nauczania. Wystarczy wpisać do wyszukiwarki internetowej hasła „etyka” i „antropologia kulturowa” oraz „USOS”, aby ukazały się liczne sylabusy zajęć prowadzonych w rozmaitych ośrodkach etnologicznych w Polsce, podczas których poruszana jest ta właśnie tematyka. Funkcjonują także procedury dopuszczające naukowców do badań, przyjęte w różnych polskich uniwersytetach [por. Surmiak 2019].

Zagadnienia etyczne w etnologii stanowią przedmiot systematycznej refleksji od 2010 roku. Ukazanie się w tym właśnie roku pracy zbiorowej – *Etyczne problemy badań antropologicznych* [Kaniowska, Modnicka 2010] – można uznać za początek regularnej antropologicznej refleksji etycznej w Polsce. W pewnym sensie kwestie związane z etyką badań były na gruncie polskim podejmowane już wcześniej, choć moim zdaniem nie wprost – na przykład w pracach teoretycznych dotyczących kwestii opisu antropologicznego, statusu tekstu w etnografii i problemu autorstwa [por. Kaniowska 1999]. Rozwój refleksji etycznej w uprawianej przeze mnie nauce został jednak też na dość długi okres swoiście „przejęty” przez temat wywołujący spory w Polsce, to znaczy. zajmowanie się antropologią zaangażowaną i nowe powinności tej dyscypliny, również publiczne. Owe gorące dyskusje wywołała wypowiedź Agnieszki Kościańskiej, optującej za taką właśnie zmianą w antropologii [Kościańska 2004]. Pokłosem jej postulatu były głosy kolejnych badaczy i badaczek, ukazujące się na łamach czasopisma „(op. cit)”. Tocząca się kilka lat dyskusja krążyła wokół pytania, czy antropologia w Polsce może i powinna angażować się społecznie i politycznie. Zdaniem Kościańskiej, w porównaniu z badaniami zachodnimi, brakowało tego wymiaru odpowiedzialności społecznej w rodzimej antropologii.

Moim zdaniem, opisując poziom dyskusji wewnątrzśrodowiskowej na temat etyki, możemy obecnie mówić raczej o pewnego rodzaju zbiorowych manifestacjach etycznego *status quo*, odnoszącego się do powinności i obowiązków antropologii, szczególnie w sytuacji kryzysu określonych wartości, które traktowane są jako wyznaczające porządek społeczności obywatelskiej i liberalno-demokratycznej. Znalazło to najlepszy wyraz w postulatach Nadzwyczajnego Zjazdu Etnologów i Antropologów, jaki miał w miejsce w Poznaniu 23 listopada 2016 roku. Zjazd ten zorganizowano w reakcji na pojawiające się wówczas ataki słowne i fizyczne o charakterze dyskryminacji etnicznej i mowy nienawiści [<https://zjazd.weebly.com/>]. Uczestnicy i uczestniczki Zjazdu proklamowali:

by im przeciwdziałać [aktom agresji, nietolerancji, mowie nienawiści itp. – przyp. I.B.K.], występujemy w obronie rzetelnej wiedzy o kulturze i społeczeństwie, wzywamy do wzajemnego szacunku oraz domagamy się respektowania wartości humanistycznych. Bronimy społeczeństwa otwartego i różnorodnego, budowanego w oparciu o ideały demokracji i prawa człowieka [Nadzwyczajny Zjazd Etnologów i Antropologów Polskich].

W zasadzie dopiero ten głos potraktowałabym jako spełnienie postulatu Kościańskiej z 2004 roku. Podczas kolejnych kryzysów wartości, coraz częściej ujawniających się w polskiej sferze publicznej, wystosowywane są listy czy protesty podobne do owego głosu z 2016 roku, układane przez mniejsze lub większe gremia skupiające etnologów, w tym w towarzystwach naukowych i ośrodkach uniwersyteckich. Notabene ciekawe jest obserwowanie dyskusji, toczących się wówczas na profilach owych ośrodków w mediach społecznościowych, gdzie istnieje możliwość zamieszczania komentarzy przez obserwatorów, gdy ośrodki takie upubliczniają głosy w obronie lub przeciwko albo swojego autorstwa, albo podając linki do innych list. Dyskusje te dają nieraz szansę poznania potocznych wyobrażeń o tym, czym i jak powinna się zajmować antropologia kulturowa, za czym czy przeciwko czemu zabierać głos. O ile antropolodzy powinni w ogóle – na co zwracają uwagę komentujący – oficjalnie manifestować tego typu niebadawcze zaangażowanie w życie publiczne.

ETNOGRAFICZNA EDUKACJA ETYCZNA

Moim zdaniem transfer i edukacja etyki zawodowej w polu etnografii/antropologii kulturowej polega na prowadzeniu zajęć, powoływaniu lokalnych komisji etycznych czy wyrażaniu opinii przez przedstawicieli środowiska w sprawach publicznych, co wymaga współpracy, kontaktów, (wzajemnego) uczenia się w określonym środowisku badawczym. Przy takim podejściu etyka staje się

sposobem bycia, postawą czy etosem. Wypracowywana jest w procesie opartym w dużej mierze na indywidualnej pracy i równolegle podczas obiegu wiedzy naukowej, np. podczas konferencji, dyskusji, seminariów, przygotowywania publikacji i działań w grupach badawczych oraz zajęciowych. Te formy dostarczają wglądu w zróżnicowane rozumienie postulatów etyczności i sposobów ich spełniania przez poszczególnych badaczy i badaczki. Starają się oni stosować przyjęte przez siebie normy, nabyte w wyniku etnologicznej socjalizacji. Głównym podłożem współczesnych dylematów etycznych pozostaje jednak relatywizm, w tym odnoszący się do samego badacza/badaczki – innego/innej w świecie badanych, mimo że coraz częściej jesteśmy „insiderami”. W mojej opinii kontekst badań, także tych prowadzonych w ramach kultury własnej badaczy (badania *at home*), wywołuje efekt czy stan swoistej „obcości”. Nie musi to być obcość ontologiczna (w przypadku badań „u siebie”), lecz obcość epistemologiczna, która może pojawić się zarówno w sytuacji badań *at home*, jak i badań w kulturze innej niż własna. Ten/ta, kto pyta, odsłania zasady, ujawnia fundamenty norm, procesualność czy historyczność form społecznej egzystencji. Stosując procedury kognitywne, polegające na zastanawianiu się nad tym, co pozornie oczywiste, tym, co było i jest uważane za „normalne” i „zwyczajne”, tworzy dystans między sobą a innymi.

Normy profesjonalne, jakie internalizują etnologzy i etnografki w toku pracy, prezentowane są z jednej strony jako poprawnościowe z punktu widzenia adekwatności naukowej i badawczej, z drugiej – jako minimum postawy humanistycznej. Polega ona na szacunku do drugiego, braku wartościowania „z góry” i na chęci zrozumienia.

Czy jednak mamy do czynienia z jakimiś konsekwencjami faktu, że etyka etnologiczna w rodzimej antropologii kulturowej nie jest poddana dyscyplinowaniu za pomocą narzędzi prawnych? W mojej opinii dzięki temu objawia się jej kolejna cecha, a mianowicie etyka w etnologii jest wypadkową wyobrażeń etnologów i antropolożek na własny temat. Jest swoistą projekcją autostereotypu naukowców spod znaku antropologii kulturowej oraz autowizerunku odnoszonego do własnych powinności, zobowiązań i realizacji ogólniejszych zasad, którymi są: niewyrządzanie krzywdy badanym, uzyskiwanie świadomej zgody i właściwe postępowanie z punktu widzenia przyjętej metodologii. Reguły te wywodzą się z doświadczenia badawczego, które powiązane jest z typem badań jakościowych, często długotrwałych, polegających też na wrastaniu w badane środowisko.

Przykład owego autowizerunku można odnaleźć w przywołanym już Manifeście Nadzwyczajnego Zjazdu:

Jako przedstawiciele etnologii oraz antropologii społecznej i kulturowej czujemy szczególną odpowiedzialność za kształt wiedzy o kulturze i społeczeństwie. [...] Wiedza o kulturze i społeczeństwie jest polem naszych kompetencji, powstałym dzięki wieloletnim badaniom i dziedzictwu dyscypliny uprawianej od ponad stu lat. Jesteśmy więc uprawnieni i zobligowani, by wypowiadać się w tym zakresie. Traktujemy to jako obowiązek wynikający z etosu antropologii – nauki służącej społeczeństwu i wartościom humanistycznym. Kieruje nami ponadto poczucie odpowiedzialności oraz postawa obywatelska [Nadzwyczajny Zjazd Etnologów i Antropologów Polskich].

Etyka i etyczność nie są zatem konstruktami epistemologicznymi tylko z poziomu metarefleksji. Rodzą się na poziomie pracy indywidualnej, w tym uwewnętrznionej, gdzie moim zdaniem duży nacisk należy też położyć na słowo „zinternalizowanie”. Badacz/badaczka uplasowani są w określonym kontekście, co oznacza, że posługują się określonymi dyskursami i posiadają pewne wyobrażenia na temat wiedzy, którą współwytwarzają. Badania mają zaś w sobie potencjał zmiany postrzegania i rozumienia rzeczywistości społeczno-kulturowej, a jednocześnie zmiany samej nauki – poszerzenia, pogłębienia bądź zniuansowania wiedzy i jej dyskursów. Naukowiec tworzy ową zmianę, w pewien sposób jest nią i sam jej podlega. Z tej racji, iż proces tworzenia nauki i recepcji doświadczeń ma charakter społeczno-kulturowy, badacze szukają akceptowalnego języka, który umożliwia im opis przebiegu badań i ich rezultatów. Język ten mieści się w konwencji i badawczej, i społecznej, co nie oznacza, że brak chęci oraz udanych prób tworzenia nowych języków. Podejście badawcze charakterystyczne dla etnologii opiera się na procesie poznawczym uprawomocnionym również określoną tradycją naukową – tą teoretyczną, jak i środowiskową. Proces ten obejmuje percepcyjne, choć nie tylko intelektualne, lecz również enstatyczne doświadczenie, ujmowane w dyskurs cechujący się silną autorefleksją. Przekłada się to na świadomość istnienia wspomnianego przeze mnie wyżej autowizerunku badacza/badaczki dotyczącego własnych etosowych powinności.

Ciekawa jest przy tym zmiana osobistych postaw badaczy i badaczek. Wspomniana autorefleksyjność i samozwrotność refleksji badawczej przejawia się poprzez umiejętność dostrzeżenia u siebie wielu „ja”: zawodowego, emocjonalnego, intelektualnego, prywatnego/intymnego, genderowego, klasowego, kulturowego, pokoleniowego, dyskursywnego itp., które zaistniały dzięki terenowi, ale też nie oznaczają zlania się z terenem. Jak pisze Kirsten Hastrup:

Poznanie [w antropologii – przyp. I.B.K.] to proces, w którym ustanawiane są zarówno osoba, jak i wiedza; jako ludzie stajemy się tym, kim jesteśmy przez nasz związek ze światem. [...] umiejętności nie są po prostu technikami ciała, lecz zdolnością do działania i postrzegania, które rosną wraz z czynnym wchodzeniem w relacje z różnymi składnikami otoczenia. [...] Co istotne, ani współzamieszkiwanie, ani równoczesność nie oznaczają

złania się podmiotowości badacza terenowego i pierwotnych mieszkańców [Hastrup 2018: 128]. [...] Im człowiek jest bardziej kompetentny, tym lepiej potrafi zareagować precyzyjnie na każdą sytuację. [...] nie chodzi o to, ile się wie, lecz jak dobrze się wie, a ktoś, kto wie dobrze, potrafi odróżnić [Hastrup 2018: 147].

DLA KOGO ETYKA ETNOGRAFICZNA?

Dotykam w tym punkcie kwestii tzw. etyki relacyjnej, opisywanej między innymi w koncepcji autorstwa Nel Noddings [1984, cyt. za: Hyży 2010], podkreślającej także intuicję. W takim ujęciu etyki istotna jest relacyjna współzależność ludzi, położenie nacisku na stosunki łączące opiekuńcze istoty, które jednocześnie same wymagają opieki. W kontekście etyki realizowanej głównie w terenie oznaczałoby to nie tylko klasyczne niekrzywdzenie, lecz także inne spojrzenie na wymóg relatywizmu, tj. na postulat postępowania adekwatnego wobec reguł badanego świata zastanego. Dla kogo bowiem jest opiekuńczość i troska – czy dla wszystkich? Dla takich samych jak my, to znaczy dla takich samych jak badacze/badaczki? Czy obejmuje ona może też odmiennych od nas? Może wręcz znosi tego typu klasyfikacje? (i byłby to może warunek prawdziwego egalitaryzmu i sprawiedliwości?).

RELACJE MIĘDZY BADACZAMI A BADANYMI

Postulat niekrzywdzenia i nieszkodzenia ujmowany jest jako zadanie badaczy, posiadających wiedzę (lub wycucie bądź przekonanie?), jak zapobiec krzywdzeniu; to badacze uważają, iż są odpowiedzialni za jakość kontaktu badawczego i zarazem międzyludzkiego, jako strona, która wychodzi z inicjatywą kontaktu, skłania badanych do nawiązania relacji, tworzy dla nich specyficzną ramę. Pomimo tego warto przemyśleć, czy takie podejście nie powinno ulec rewizji. W wielu badaniach terenowych, szczególnie głębokich i długotrwałych, badacze przekonują się, że obcują ze sprawczymi jednostkami, w związku z czym dominuje tendencja włączania badanych w proces poznawczy, uczynienia ich współautorami lub współdecydującymi o przebiegu badania. Badani stają się zatem osobami wpływającymi na dobór metod i narzędzi oraz ich transformacje. Czy jednak badani chcą tego wpływu i takiego rodzaju sprawczości, która nam – badaczom/badaczkom – wydaje się ważna? Czasami ujawnia się tutaj raczej wyobrażenie o nas samych jako naukowcach i nauce (jej wadze i ważności tego, co robimy, a więc znaczeniu nauki dla „reszty świata”) niż właściwe zrozumienie rzeczywistości terenowej.

Tego typu pytania i potrzeba włączenia oraz współpracy na linii badacze–badani, jak również mniej czy bardziej udane przykłady tej współpracy, są dowodem na to, że istnieje chęć stworzenia bardziej egalitarnej i włączającej nauki, która opierałaby się na kategoriach i zasobach poznawczych oddolnych, płynących z terenu. Wykraczałaby przy tym poza znaną kategorię „emic”. Mam tu na myśli raczej naukę i model naukowości o charakterze inkluzywnym i sojusznicy, równoprawnym wobec wiedzy w typie metarefleksji, komplementarnym wobec niej. Jakże zatem skutki mogą się wiązać z wytwarzaniem nauki sojusznicy i inkluzywny? Chcę dodać w tym miejscu, iż badanie w działaniu, zakładające zawieranie partnerstw i koalicji, czasami także rzecznicstwo, prace na zlecenie, dzielenie się i wzajemne uczenie się nie musi oznaczać podzielenia identyfikacji z tymi, dla których pracujemy (nie jest warunkiem współdzielenie z nimi idei, poglądów, celów itp.). Często nie posiadamy tej samej społecznej „ontogenezy”. Nauka inkluzywna jest jednak władna dołożyć własną cegiełkę do istniejącej już etyki profesjonalnej.

ETYCZNOŚĆ BADAŃ STOSOWANYCH

Decydujący wpływ na kształt badań w działaniu będących moim udziałem mają: wybór terenu (w tym przypadku – Łódź) oraz polityki społeczne miasta. Tematyka trudna (szczególnie bezdomność – w moim przekonaniu zjawisko w pełni obrazujące prawo 3D, opisane przeze mnie wcześniej, w tym także bezdomność w kontekście płci kulturowo-społecznej) doprowadziła mnie do zajęcia się projektami zamawianymi przed jednostki miejskie dla potrzeb weryfikacji i ulepszania polityk miejskich w zakresie dobrostanu społecznego (tzn. włączania marginalizowanych, eliminowania nierówności, likwidacji rozmaitych barier etc.³). Traktuję je jako samobadanie w działaniu (*auto-action research*) czy uczestniczące samobadanie w działaniu (*participatory auto-action research*), jako że włączam do badań swoje doświadczenie płynące z zaangażowania społecznego i eksperckiego w mieście.

³ Projekt zaplanowania i opracowania modelu funkcjonowania nowej jednostki w Łodzi, czyli Łódzkiego Centrum Usług Społecznych (ta nazwa zapisana była pierwotnie w dokumentacji projektowej, jednak będzie musiała ulec zmianie z powodów formalnych po uruchomieniu tej jednostki) w partnerstwie z drugim *ex aequo* realizatorem projektu – Centrum Inicjatyw i Usług Społecznych OPUS z Łodzi (2017–2018); Diagnoza społeczna w celu zbadania możliwości wdrożenia w Łodzi Wieloletniego Programu Działań Antydyskryminacyjnych (2019); członkostwo w Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. polityki lokalowej przy Prezydent m. Łodzi (od 2017); koordynowanie ogólnołoódzkiej grupy parasolowej Łódzkie Partnerstwo Pomocy w sytuacji Wykluczenia i Bezdomności (2014–2019).

Dodam istotny fakt: nie występuję w tych działaniach-badaniach inaczej niż jako pracownica Uniwersytetu Łódzkiego. Każde z tych zleceń, zadań czy aktywności było przeze mnie wykonywane z afiliacją UŁ.

W tego rodzaju terenie badawczym przecinają się wielorakie potrzeby, głosy oraz racje różnych grup. Pierwszą grupą są ci, którzy zamawiają badania (w moim przypadku to jednostki samorządowe). Z tego powodu, że równocześnie występują jako zamawiający i odpowiedzialni za wdrażanie polityk, zajmują pozycję uprzywilejowaną i dominującą. Drugą grupą są badani: bada się ich nie tylko w celu pozyskania materiałów do celów czysto poznawczych (co jest efektem dodanym z punktu widzenia naukowców, lecz drugorzędny z punktu widzenia zleceniodawców), lecz także po to, aby dzięki wywołaniu ich wiedzy na temat istniejącego stanu rzeczy interesujących zamawiających dokonać opisu, wyciągnąć wnioski, postawić hipotezy i przedstawić założenia dotyczące zmian – jeśli taki jest cel pracy. Trzecią grupą głosów są głosy badaczy/badaczek biorących udział w tego typu projektach. Nasza rola polega na łączeniu sprzeczności, szukaniu równowagi w zbiorze niehomogenicznym z powodu licznych zróżnicowań wśród samych badanych i rozbieżności między tym, co jest postulowane przez zamawiającego, a tym, jak ustosunkowuje się do tego badane środowisko (adresat działań, czasami uczestnik partycypujący w projektowaniu działania). Szczególnie podkreślam niehomogeniczność jako doświadczenie w tego typu pracy badawczej, ponieważ na pierwszy rzut oka można oczekiwać od badaczy uspołniczenia, czyli ujednolicenia, wyrównywania pięknieć czy zasypywania różnic. Etyczność tego rodzaju prac przejawia się jednak właśnie poprzez wydobywanie owych zróżnicowań, wskazanie na ich powody i efekty oraz ewentualne możliwości ich rozwiązania. Praca ta polega na realizacji zlecenia – owszem, lecz równolegle na stosowaniu się do zalecenia etycznego, polegającego na wysłuchaniu, uwzględnieniu wszelkich głosów i rozumieniu, wynikającym z wysiłku włożonego w pogłębiony kontakt, by pojąć kontekst owych różnych głosów.

Etyka działania badawczego i jej uniwersalność w trakcie projektów zamawianych może być szczególnie pomocna, gdy szukamy rozwiązań w sytuacji rozdarcia między dobrem nauki, zatem czystym i bezstronnym poznaniem, a pracą na zlecenie, w przypadku której działa prawo rynku („chęć określony towar – mają go dostać; czy jednak bez względu na fakty/metodologię?”), także polityka (skoro zamawiający to jednostki publiczne, a wszystko co realizują, jest oceniane w planie politycznym), oraz w sytuacji, gdy pojawia się konieczność ochrony dobra badanych i wywiązania się z pracy dla zamawiającego (na skutek przyjęcia przez badacza/badaczkę zobowiązania cywilno-prawnego). Uważam jednak, że tworzenie opozycji z tych zdarzających się czasami rozdarć i dyle-

matów zafałszowuje obraz badań zleconych i ich etyczności, jak i zafałszowuje „czystą” naukę⁴. Ona także bierze udział w grze „interesów” badaczy, nawet jeśli nie chodzi o dosłownie rozumiane interesy [por. Konecki 2020]. Owszem, zobowiązania cywilno-prawne, zapis kar w umowie za niewywiązanie się z rozmaitych zadań podczas realizacji pracy, tym samym narażanie wiarygodności badawczej własnej, ale i instytucjonalnej, może być obciążeniem, i to nie małym. Ciężącym równie mocno jak zobowiązania wobec badanych w badaniach czysto naukowych. Tu i tam chodzi bowiem – w moich oczach – o wiarygodność, zatem prawość i uczciwość poznawczą.

Polecam więc traktować owe sytuacje jako wyzwania, w tym etyczne, zatem jako „punkty kontrolne” internalizacji zasad etycznych, ich znajomości, własnej zdolności do (auto)refleksji. Dostarczają one materiału do namysłu nad kompetencjami badawczymi i nad naszą naukowością, a to także dzięki ich dalszemu wykorzystaniu, tym razem dla potrzeb nauki, do naszych własnych celów naukowych. Oznacza to, że zadanie zamknięte z punktu widzenia kontraktu w ramach kolejnej, nadbudowanej nad taką pracą (auto)refleksji o charakterze meta, wzbogaca wnioski typowo naukowe, wychodzące poza cele zamawiającego i poza zadania związane *stricte* ze zlecaną pracą. Może być opracowane dla potrzeb artykułu, dydaktyki, konferencji. Zaś przy wykonywaniu następnych działań zleczanych pogłębiona (auto)refleksja znajduje odzwierciedlenie w jakości pracy na zamówienie.

Nieco inną sprawą jest dylemat związany z możliwym konfliktem interesów między zamawiającym, badaczami a badanymi, odnoszący się często do walki sił, forsowania swojej opcji itp., szczególnie między środowiskiem lokalnym, grupami oddolnymi a oficjalną władzą. Praca badawcza nad problemami społecznymi prowadzona „u siebie” (*at home*) dostarcza kolejnych licznych materiałów do refleksji, czasami uczy rozwiązywać takie dylematy. Badacze/badaczki w takiej sytuacji są też wyborcami władz (potencjalnych zamawiających badania), sąsiadami różnych grup (potencjalnych badanych), członkami rozmaitych ruchów oddolnych – istnieją zatem w przestrzeni publicznej także jako obywatele i obywatelki. Oznacza to, że realizacja działania badawczego staje się narzędziem wewnętrznego pomiaru, czyli autodiagnozą wszystkich zaangażowanych głosów i opcji. Dlatego też – jak podawałam wcześniej – stanowi autobadanie w działaniu, często autopartycypacyjne badanie w działaniu, bowiem żadna ze stron zaangażowanych w taką pracę (od zleceniodawcy,

⁴ Zarazem uważam, że dylematy te zależą od osobniczej (nad)wrażliwości badacza/badaczki na kwestie etyczne oraz ich interpretacje.

np. którejs z lokalnych jednostek publicznych czy NGOów, poprzez badanych, po wykonawców) nie może czuć się wyłączone z badania problemu czy rozważania jakiegoś zagadnienia ani też wyobcowana podczas poszukiwania jak najlepszych rozwiązań – skoro chodzi o nasze miejsce życia.

Etyczność w postępowaniu badawczym w typie idealnym oraz na zlecenie moim zdaniem powinna bazować na takich wartościach, jak: utrzymanie merytorycznych standardów postępowania poznawczego, spójność metodologii z problemem, wiarygodność, rzetelność, transparentność postępowania przy nauczaniu się rozmawiania o tym z partnerami działania (czyli ze zleceńodawcami i badanymi). Przy tym badania tego typu powinny być wystarczająco dobre, czyli trafne, adekwatne, odpowiadające na zapotrzebowanie czy to zamawiającego, czy postawionego przed nami wyzwania intelektualnego (co też nie musi się wykluczać).

Etyka w badaniach tematów trudnych, opartych na postępowaniu charakterystycznym dla samobadania w działaniu, zatem o charakterze uczestniczącym (*participatory auto-action research*), w tym prowadzonych w kontekście badań „u siebie” (*at home*), powinna uwzględniać dobro owego „home”, łącząc je z osobistą i zawodową uczciwością.

BIBLIOGRAFIA

- Abu-Lughod Lila.** 1991. Writing against culture. In: *Recapturing anthropology: Working in the present*, R.G. Fox (ed.), 137–162. Santa Fe, NM: School of American Research Press.
- Czaplicka Maria A.** 2013. *Mój rok na Syberii*. Toruń: Muzeum Etnograficzne im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu.
- Elie D. Serge.** 2006. „Anthropology and post-colonial thought: The paradoxical quest for positionality”. *Studies in Social and Political Thought* 12: 53–72.
- Fluehr-Lobban Carolyn** (ed.). 1991. *Ethics and the profession of anthropology. Dialogue for a new era*. Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- Geertz Clifford.** 2005. Opis gęsty: W poszukiwaniu interpretatywnej teorii kultury. W: *Interpretacja kultur*, C. Geertz, 17–47. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Hastrup Kirsten.** 2008. *Droga do antropologii: Między doświadczeniem a teorią*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Hastrup Kirsten.** 2018. „Świadomość mięśniowa. Wytwarzanie wiedzy w Arktyce”. *Teksty Druogie* 1: 127–153. <https://journals.openedition.org/td/883#tocto1n4> [dostęp: 01.02.2020].
- Hyży Ewa.** 2010. „Teorie emocji a etyka troski w kontekście psychologii K. Dąbrowskiego”. *HEKSIS* 1. <https://heksis.dezintegracja.pl/teorie-emocji-a-etyka-troski-w-kontekscie-psychologii-k-dabrowskiego/> [dostęp: 21.12.2019].
- Iwańska Alicja.** 1968. *Świat przetłumaczony*. Paryż: Instytut Literacki.
- Johansson Leanne.** 2015. “Dangerous liaisons: Risk, positionality and power in women’s anthropological fieldwork”. *Journal of the Anthropological Society of Oxford* 7(1): 55–63.

- Kaniowska Katarzyna.** 1999. *Opis – klucz do rozumienia kultury*. Seria PTL „Łódzkie Studia Etnograficzne” 39. Łódź: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Kaniowska Katarzyna, Noemi Modnicka** (red.). 2010. *Etyczne problemy badań antropologicznych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Konecki Krzysztof.** 2020. „Uwagi na temat tego, co jest postrzegane jako ważne i nieważne w socjologii”. *Przegląd Socjologii Jakościowej* 16(2): 188–207. DOI: 10.18778/1733-8069.16.2.11 [dostęp: 20.06.2020].
- Kościańska Agnieszka.** 2004. „Ku odpowiedzialności. Etnologia w Polsce: Tradycje i wyzwania”. (*op. cit.*). *Maszyna Interpretacyjna. Pismo Kulturalno-Społeczne* 19–20(6–7): 12–13.
- Kubica Grażyna.** 2016. “How ‘native’ is my ‘native anthropology’? Positionality and the reception of the anthropologist’s work in her own community – a reflexive account”. *Cargo. Journal for Cultural and Social Anthropology* 14(1–2): 81–99.
- Kuźma Inga B.** (red.). 2013. *Tematy trudne. Sytuacje badawcze*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kuźma Inga B.** 2015. *Domy bezdomnych. Badania sytuacji kryzysowych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Lacoste-Dujardin Camille.** 2002. *Dialogue de femmes en ethnologie*. Paris: La Découverte.
- Lutyńska Krystyna.** 2000. „Problemy drażliwe w badaniach socjologicznych w Polsce”. *ASK* 9: 51–63.
- Męćfal Sylwia.** 2012. „Problemy badań terenowych – wybrane kwestie metodologiczne, praktyczne oraz etyczne przy badaniu zjawisk «trudnych»”. *Przegląd Socjologiczny* 61(1): 156–178.
- Nadzwyczajny Zjazd Etnologów i Antropologów Polskich.** Antropologia przeciw dyskryminacji. <https://zjazd.weebly.com> [dostęp: 27.12.2019].
- Nagar Richa, Susan Geiger.** 2007. Reflexivity and positionality in feminist fieldwork revisited. In: *Politics and Practice in Economic Geography*, A. Tickell, E. Sheppard, J. Peck, T. Barnes (eds.), 267–278. London: Sage.
- Noddings Nel.** 1984. *Caring: A feminine approach to ethics and moral education*. Berkeley: University of California Press.
- Pietrowiak Kamil, Sandra Tworkowska, Joanna Zdobyłak.** 2013. „Etnograficzny tandem, czyli na ślepo w nieznanne”. *Tematy z Szewskiej* 2(10): 25–63.
- Robotycki Czesław.** 1998. *Nie wszystko jest oczywiste*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Rostocki Andrzej.** 1974. Pytania drażliwe w wywiadzie socjologicznym. W: *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych* (3), Z. Gostkowski (red.), 119–147. Warszawa: IFiS PAN.
- Sultana Farhana.** 2007. “Reflexivity, positionality and participatory ethics: Negotiating fieldwork dilemmas in international research”. *ACME: An International E-Journal for Critical Geographies* 6(3): 374–385.
- Surmiak Adrianna.** 2019. „Komisje etyczne dla badań społecznych w Polsce. Perspektywa socjologów i antropologów społeczno-kulturowych”. *Studia Socjologiczne* 4(235): 157–182. DOI: 10.24425/sts.2019.126163 [dostęp: 15.06.2020].
- Tillion Germaine.** 2000. *Il était une fois l’ethnographie*. Paris: Édition du Seuil.
- Zawistowicz-Adamska Kazimiera.** 1948. *Spolecność wiejska. Doświadczenia i rozważania z badań terenowych w Zaborowie*. Warszawa: Polski Instytut Służby Społecznej.